



Czy rzeczywistość mnie przegania...?

Redakcja: Ale o co chodzi z tą rzeczywistością?

Tomasz Śmigiel: Zawsze chciałem robić wyjątkowe rzeczy: zajmować się technologią i przeprowadzać jakieś innowacyjne badania. Wszystko to udało mi się zrealizować w stosunkowo krótkim czasie dzięki wytrwałości, konsekwencji, a czasem walce z przeciwnościami.

Nie spodziewałem się jednak, że moje dokonania i aktywność zawodowo - naukowa, spotkają się z tak spektakularną i prestiżową propozycją. A zaczęło się niepozornie - zostałem zaproszony do otwartej dyskusji, jako jeden z pionierów nowoczesnych technologii w Polsce, na temat utworzenia wyjątkowego Magazynu dla lekarzy stomatologów i techników dentystycznych z zakresu rodzącej się „Cyfrowej Stomatologii” (ang. Digital Dentistry). Oczywiście jako lekarz wiedziałem, że właśnie w tym kierunku rozwija się stomatologia i od tego nie ma już odwrotu. Dyskusja się odbyła i nie ukrywam, że byłem wielkim entuzjastą tego projektu.

Propozycja pojawiła się oficjalnie - było to zaproszenie do stworzenia i po-

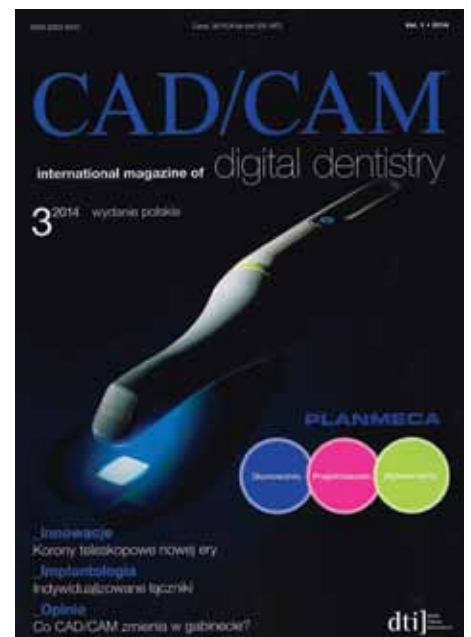
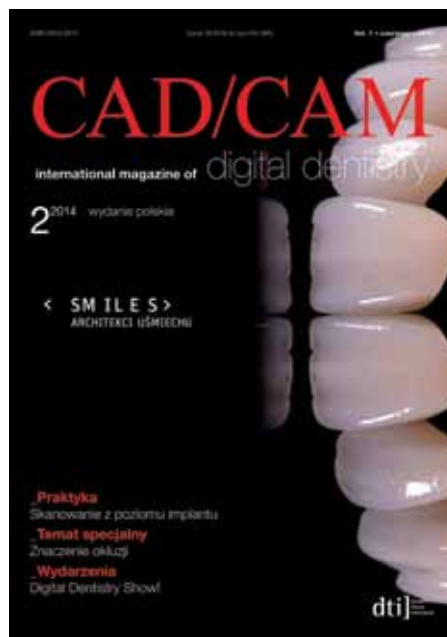
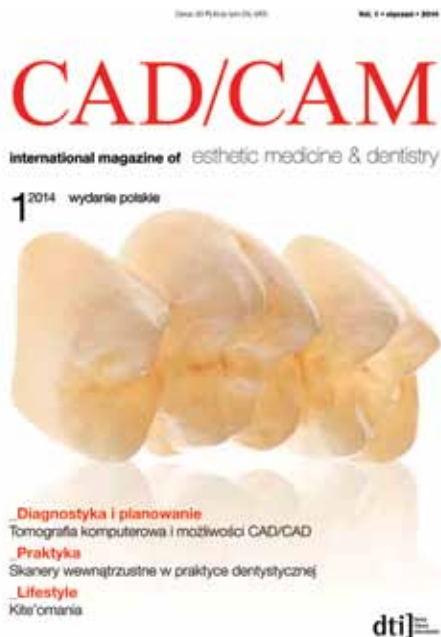
rowadzenia, jako redaktor naczelny, nowego Magazynu, który będzie publikowany przez jedno z największych Wydawnictw branży dentystycznej na świecie, czyli Dental Tribune International DTI. Magazyn miałby się nazywać „INTERNATIONAL MAGAZIN OF DIGITAL DENTISTRY CAD/CAM”. Co miałem zrobić? Podskoczyłem z radości i zgodziłem się natychmiast. Takich propozycji się nie odrzuca. Przecież w Polsce jest prawie czterdzieści tysięcy praktykujących lekarzy dentystów, a wybrano właśnie mnie. I wtedy zadałem sobie pytanie: Czy to rzeczywistość mnie przegania? Odpowiedź przyszła po chwili namysłu - nie, to ja kreuję rzeczywistość, nowy świat stomatologii cyfrowej - to mój świat.

Co oznacza stomatologia cyfrowa, tak w uproszczeniu, aby każdy mógł to zrozumieć? Dlaczego to jest takie ważne i nieuniknione?

T.Ś.: W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku oglądałem program „SONDA” prowadzony przez wspaniałych redaktorów i pasjonatów techniki Kurka

i Kamińskiego. Jeden z odcinków dotyczył ultra nowoczesnej techniki transmisji obrazu za pomocą satelit - mieliśmy wtedy w Polsce tylko dwa programy telewizyjne. Redaktorzy pokazywali przypuszczalną przyszłość dla telewizji, gdzie odbiornikiem sygnału była antena w kształcie talerza. Podsumowaniem programu były słowa redaktora Kamińskiego: „Technologia ta, chociaż bardzo droga, jest bardzo obiecująca. Życmy sobie, aby kiedyś trafiła pod strzechy...”. Dzisiaj telewizja satelitarna jest wszędzie i nikogo nie dziwi, więcej, nikt się nad jej fenomenem nawet nie zastanawia. Po prostu jest. I w ten sam sposób możemy mówić o stomatologii cyfrowej.

Kiedy na początku lat dziewięćdziesiątych byłem na stażu w niemieckiej klinice dentystycznej w Kolonii, zobaczyłem, że niektórzy lekarze utwardzają wypełnienia kompozytowe (nazywane potocznie plombami) jakimś magicznym błękitnym światłem. Przywiozłem taką lampę do Polski, ale tu nie było takich materiałów w sklepach... Dzisiaj mało kto pamięta, że mogło być kiedyś inaczej... Lampy halogenowe, diodowe, laserowe, plazmowe są teraz normą.



Kiedy na początku dwudziestego pierwszego wieku pojawiły się cyfrowe aparaty fotograficzne, nikt nie wróżył im przyszłości. Klisza była niepokonana. Przecież zdjęcia musiały być na papierze! Największe ówczesne autorytety fotografii zapewniali nas, że cyfrowe zdjęcia NIGDY nie pobiją swoją jakością zdjęć analogowych. Kto z Was ma dzisiaj aparat fotograficzny na kliszę?

To, co dzieje się we współczesnej stomatologii to nie ewolucja... to REWOLUCJA!

Woody Allen powiedział kiedyś ważne zdanie na temat odnoszenia sukcesu w różnych działaniach: „80 proc. sukcesu to UCZESTNICTWO”. Ja wybrałem udział w tej rewolucji na 100 proc.

Czy uważa Pan Doktor, że Pacjenci to doceniają? Czy tego potrzebują?

T.Ś.: Pacjenci wiedzą to najlepiej - lekarz, który się nie rozwija, cofa się. Dlatego też musi być ktoś pierwszy, kto wyznaczy kierunki rozwoju, kto pomoże innym dobrze wybrać, np. sprzęt. Kupiliśmy do naszej kliniki, jako pierwsi w Polsce już na początku 2012 roku, skaner wewnętrzny Trios, który pozwala tworzyć wirtualne obrazy zębów i przesyłać je mailem do techników dentystycznych. Ponieważ była to totalna innowacja, to w Polsce technicy nie byli jeszcze na nią gotowi, a my już chcieliśmy w ten sposób działać. Przez cały czas użytkowania wysyłałem do Danii, gdzie mieści się firma

produkująca skanery, informacje o detalach, które należy poprawić, aby polepszyć ich działanie. Teraz ten sprzęt jest już zmodyfikowany i cały czas się rozwija. Mamy wyjątkowy tomograf, który tworzy wirtualny obraz całej głowy w osiemnaście sekund. To wszystko poprawia diagnostykę i jakość leczenia, ale przede wszystkim zwiększa bezpieczeństwo pacjentów.

A czy lekarze na tym wszystkim także mogą skorzystać?

T.Ś.: Lubię uczyć innych, dzielić się wiedzą i doświadczeniem, dlatego też prowadzę wykłady na najbardziej znaczących kongresach naukowych - ostatnio na najważniejszym kongresie implantologicznym w Polsce: „Implanty: Idea-Sztuka-Praktyka”, gdzie właściwie wykładają głównie cudzoziemcy. Piśzę dużo publikacji, a w grudniu 2012 roku zorganizowałem w Katowicach pierwszą konferencję międzynarodową „Technologia vs. Sztuka”. To było wydarzenie, którym zainteresowały się nawet media.

Na zakończenie proszę o kilka słów, co dla Pana oznacza ten sukces.

Mój Tato, który właśnie skończył 80 lat, był bardzo cenionym dentystą i wielu pacjentów wspomina go do dzisiaj. Starszy brat Mariusz jest z kolei absolutnym liderem w Polsce mało inwazyjnych, endoskopowych zabiegów kręgosłupa. Ja dokładam wszelkich sta-

rań, aby kontynuować godnie tradycję rodzinną, a różne propozycje, w tym ta, by być Redaktorem Naczelnym Magazynu, potwierdzają, że obrany przeze mnie kierunek drogi zawodowej i jakości leczenia, jaką daję moim pacjentom, jest obserwowany i doceniany na poziomie światowego wydawnictwa. To oznacza coś wielkiego.

Dziękuję za rozmowę i życzę kolejnych sukcesów, a także siły, bo na pewno będzie potrzebna.

M. Sc. lek. stom. Tomasz Śmigiel

Absolwent Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w 1997. W roku 2009 ukończył „Curriculum Implantologiczne” na Uniwersytecie im Johana Wolfganga Goethego we Frankfurcie na Menem. Zyskał dzięki temu szeroką wiedzę i umiejętność implantologa. Od 2010 roku studiował na tymże Uniwersytecie, aby w maju 2012 roku uzyskać stopień naukowy „Master of Science in Oral Implantology” na podstawie pracy naukowej Master Thesis „The retentive force evaluation of a novel retainer for removable dentures.” W marcu 2012 przeprowadził innowacyjne badania na Uniwersytecie im W.Goethego we Frankfurcie nad Menem wraz z inż. Holgerem Ziprichem. Badania dotyczyły wytrzymałości nowych systemów teleskopowych tworzonych wirtualną techniką CAD/CAM.

Obecnie Redaktor Naczelny „INTERNATIONAL MAGAZIN OF DIGITAL DENTISTRY CAD/CAM”